dr hab. Zofia Szarota, prof. ucz.
Uniwersytet Warszawski

Recenzja
rozprawy doktorskiej Justyny Cherchowskiej
pt. „Poczucie zadowolenia z życia słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku w województwie warmińsko-mazurskim – perspektywa socjodemograficzna”

Odnosząc się do uchwały Nr 24/2020 Rady Naukowej Dyscypliny pedagogika Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przedstawiam ocenę rozprawy doktorskiej, która została napisana przez magister Justynę Cherchowską pod kierunkiem prof. ucz. dr hab. Ewy Kantowicz. Promotorem pomocniczym rozprawy była dr Katarzyna Białobrzeska.

Kwestie dotyczące jakości życia, spraw ważnych dla osób w podeszłym wieku są w ostatnich latach stosunkowo często podejmowane. W szczególności osoby, które realizują się w roli słuchacza uniwersytetu trzeciego wieku, bardzo często są podmiotem badań naukowych z dziedziny nauk społecznych. Wyniki badań nie mają jednak przełożenia na poprawę warunków funkcjonowania osób w podeszłym i zaawansowanym wieku, kierunki i cele prosenioralnej polityki społecznej czy ofertę edukacyjną kierowaną do osób zawodowo zajmujących się problematyką wieku podeszłego i zaawansowanego. Z zainteresowaniem zatem wczytałam się tekst doktorskiej dysertacji, oczekując nowych ujęć, nowych treści i propozycji nowych rozwiązań praktycznych optymalizujących poziom zadowolenia z życia słuchaczy UTW.

Moja ocena składa się z trzech zasadniczych części: uwag formalnych, uwag merytorycznych – polemicznych, konkluzji.

I. Uwagi formalne

Rozprawa obejmuje 305 standardowo zredagowanych stron tekstu, w tym spisy, bibliografię, abstrakt, lecz bez słów kluczy oraz aneksy – wzory narzędzi badawczych. Praca składa się z części typowych w tego rodzaju dysertacjach: pięciu rozdziałów głównych ustrukturyzowanych w pod- i śródrozdziały. Autorka logicznie wyodrębniła wstęp oraz zakończenie. Budowa jest klasyczna dla dysertacji doktorskich w dyscyplinie pedagogika.

Redakcja tekstu została przeprowadzona, praca jest czytelna, przejrzysta. Jednak w tekście występują potknięcia gramatyczne i stylistyczne (*Przepływ przyjemnych doświadczeń kreuje satysfakcję życiową w wyniku silnej koncentracji na interesujący jednostkę podmiot aktywności poprzez świadome kierowanie czynnościami* - str. 22), skróty myślowe, „literówki”, inne błędy (*ilość osób* – str. 8, *nie mniej jednak* – str. 19, *można wywieźć* (dokąd, gdzie?) str. 20 – chodzi zapewne o wywieść – wysnuć - wysunąć) itd.

Liczne (86 tabel, 47 wykresów i rysunek) ilustracje ułatwiają percepcję treści, jednak nie rozumiem dlaczego treści niektórych tabel są dublowane wykresami z takimi samymi danymi. Za zbędne uznaję diagramy dwuimienne (np. płeć). W tych przypadkach wystarcza opis uzyskanych wyników. Pojęciem często występującym w pracach awansowych jest

„grupa badawcza” (zob. str. 148). Przywodzi mi to na myśl zwiadowców, osoby, które wyruszają na badania. Proponuję zastąpić to określenie adekwatnym terminem grupa badanych, osoby badane.

Doktorantka niewłaściwie opracowała część odsyłaczy. W przypadku dokumentów ulokowanych w sieci należy podać ich autora/autorów (jeśli są wymienieni), pełny tytuł, datę publikacji – data dostępu nie jest datą publikacji - i tryb dostępu. Jako ilustrację przywołuję odsyłacz 4 (str. 10). Czasem nie podaje daty wydania (przypis 32, str. 21). Na str. 113 w przypisie 262 podano nazwisko jednego autora – zamiast trzech. Zdarzają się cytowania z tzw. drugiej ręki, bez zaznaczenia „za:”. W jednym miejscu rozprawy doktorskiej Autorka stwierdza, że przyjmuje za Adamem A. Zychem typologię stylów życia i podaje w odsyłaczu książkę Norberta Pikuły (s. 142), w innym informuje, że klasyfikację aktywności przyjmuje za Brunonem Synakiem i w przypisie podaje książkę Katarzyny Białobrzeskiej (s. 141).

Bezwzględnie warto w szerszym zakresie sięgać do czasopism naukowych, tam najczęściej znajdują się teksty rozważające aktualne problemy i analizy.

II. Uwagi merytoryczne

Część tzw. teoretyczna

Część dysertacji odnosząca się do kwerendy literatury[1] jest zwarta i syntetyczna, liczy 130 stron. Wyodrębnione zostały w niej rozdziały, których treść została logicznie ustrukturyzowana. Karty dysertacji wypełniają wiarygodne, uporządkowane dane, doniesienia z badań innych uczonych. Doktorantka jest skrupulatna, dokładna, jednak pominęła szereg pozycji, wielu uznanych autorów o bardzo dużym znaczeniu dla gerontologii społecznej, ale z drugiej strony wprowadziła do analiz utwory osób nieznanych dotąd w naukowym środowisku gerontologicznym, co być może poszerzy horyzonty poznawcze subdyscypliny.

Pierwsza uwaga dotyczy tytułu rozprawy, obecności w nim „perspektywy socjopedagogicznej”. Tymczasem w rozdziale pierwszym ukazana jest perspektywa filozoficzna (nauki humanistyczne), psychologiczna, ekonomiczna etc. (dziedzina nauk społecznych). Może lepiej byłoby napisać …*w interdyscyplinarnej perspektywie*?

Na str. 8 Wstępu Autorka pisze, że w działaniach dobroczynnych słuchacze UTW kierują się motywami wewnętrznymi i zalicza do nich cechy charakteru, wychowanie i wykształcenie oraz motywami zewnętrznymi, do których zalicza chęć niesienia pomocy, poczucie użyteczności). To oczywisty błąd.

W rozdziale pierwszym pani mgr Justyna Cherchowska analizuje zagadnienie zadowolenia z życia. Jest to pojęcie interdyscyplinarne, dlatego też zasadnie przedstawia je z różnych perspektyw. Najpierw prezentuje analizy wybranych myślicieli w historycznym i współczesnym ujęciu. Nie jest to perspektywa filozofii, lecz przekonania filozofów odnoszące się do zadowolenia z życia i ich – filozofów - poglądów na temat szczęścia, dobra, przyjemności, oddania się Bogu, mądrości, radości życia etc. Właściwy wywód, ujmujący

[1] 279 pozycji, w tym monografie, artykuły z czasopiśmiennictwa, ustawy i rozporządzenia, dane pierwotne

filozoficzną perspektywę, ma postać syntezy na str. 19, gdy Doktorantka wskazuje nurty filozoficzne interpretujące interesujące Ją pojęcie.

Namysł nad psychologicznymi aspektami zadowolenia z życia sprowadza się do analizy poziomu zaspokajania ludzkich potrzeb (przede wszystkim koncepcja Maslowa). Doktorantka dokonuje przeglądu szeregu stanowisk uznanych psychologów. Nie odniosę się do nich, brakuje mi merytorycznych kompetencji. Doktorantka za wiodącą dla własnych analiz uznaje cebulową teorię szczęścia Janusza Czapińskiego i w dalszej części pracy konsekwentnie do niej się odnosi, uzupełniając wywód o temporalną ocenę zadowolenia z życia.

Rozważania nad tym problemem z perspektywy socjologii sprowadzają się do dostrzeżenia rangi zaspokojenia potrzeb, obiektywnych warunków bytu. Pani Justyna Cherchowska dokonuje szerokiego przeglądu stanowisk socjologicznych. Uważam, że koncepcja Małgorzaty Halickiej nie została właściwie zaakcentowana. Pominięto także koncepcję Beaty Tobiasz-Adamczyk.

Pedagogiczne aspekty zadowolenia z życia/ jakości / radości życia (terminy te Autorka stosuje zamiennie) Doktorantka lokuje w pedagogice humanistycznej, pracy socjalnej (dlaczego włącza ją do pedagogiki?) oraz gerontologii społecznej. Wskazuje tu na podmiotowo determinowane zmienne, takie jak wartości, cele, normy rozwój i aspiracje życiowe. Konkluduje, że pojęcie to ma w tym przypadku wymiar subiektywny. Aspekt pedagogiczny zagadnienia Pani Justyna Cherchowska wiąże z celami podejmowanej aktywności, z wartościami, z wejrzeniem w siebie, z odnalezieniem sensu własnego istnienia poprzez poznanie, emocje i działanie w „stawaniu się". Lektura tych rozważań była pouczająca i inspirująca. Uważam, że Autorka powinna była zapoznać się i przedstawić założenia **krytycznej gerontologii edukacyjnej**. Być może stwierdzenie, cyt.: „A priori możemy przyjąć założenie, że słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku będą osobami, które wykazują większe zadowolenie z życia niż ich rówieśnicy, którzy […] mają inaczej zorganizowane życie" znalazłoby uzasadnienie dla przyjętej a nieuprawnionej generalizacji.

Autorka przyjęła, że ekonomiczne wymiary jakości i zadowolenia z życia mają postać obiektywnych wskaźników dobrostanu.

Doktorantka podejmuje próbę przedstawienia zadowolenia i sensu życia w kategoriach egzystencjalnych. Przywołuje myśl Freuda, Adlera, Fromma, Karen Horney. Zwraca uwagę na analizę potrzeb życia Gordona Allporta. Rozważania są syntetyczne, zwięzłe.

Kolejny podrozdział Doktorantka poświęca zadowoleniu z życia osób starszych w świetle polskich badań. Uwzględnienie specyficznych, polskich społeczno-kulturowych uwarunkowań oceniam jako zabieg w pełni poprawny. Szeroki przegląd literatury oceniam pozytywnie. Konkluzja sprowadza się do dostrzeżenia dwóch nurtów badań – nad zadowoleniem (satysfakcją) z życia i badań nad jakością życia (str. 52). Satysfakcję życiową Autorka badań łączy ze wsparciem społecznym i aktywnością życiową, temporalnością. Jakość życia z aktywnością społeczno-edukacyjną, poczuciem równowagi życiowej, trudnościami dnia codziennego, otrzymywanym wsparciem instytucjonalnym i osobistym

(personalnym, osobowym?), poczuciem sensu życia, stosunkiem do życiowych doświadczeń i postrzeganiem własnej starości. Przyznam, że nie mogę w wywodzie odnaleźć spójnej definicji terminów, którym Autorka się posługuje. Warto było zapoznać się np. z opracowaniem Marii Finogenow, która przytacza pojęcie dobrostanu, odnosi się do tego pojęcia poprzez stopień pozytywnej oceny jakości swojego życia jako całości[2]. Inni badacze definiują ten termin jako efekt porównania przez osobę swojej sytuacji życiowej z przyjętymi przez siebie standardami, oczekiwaniami. Mówią o poczuciu jakości życia, o wellbeing, czyli subiektywnej ocenie tych aspektów życia, takiej sytuacji życiowej, która jest korzystna dla danej osoby[3].

Rozdział drugi dotyczy człowieka starszego w XXI wieku. Doktorantka ukazuje bieżącą społeczno-ekonomiczną sytuację polskich seniorów. Jako, że problem ten ma ogromną literaturową reprezentację, trudno było oczekiwać oryginalności analiz. Informacje są wyczerpujące i kompletne.

Podrozdział dotyczący potrzeb opiera się na piramidzie potrzeb A. Maslowa, klasyfikacji T. Kocowskiego, propozycji C. Tibbitsa. Przyczynkowo przywołuje Joannę Staręgę-Piasek (publikacja z 1973 roku), Elżbietę Trafiałek, Grażynę Orzechowską. Doktorantka stwierdza, że największe znaczenie w starości mają potrzeby bezpieczeństwa, przynależności do grupy, niezależności i uznania. Stwierdza, że w badaniach będzie opierać się na koncepcji potrzeb Maslowa. Należy uszanować ten wybór, choć można by tu podjąć polemikę.

W kolejnym podrozdziale Doktorantka odnosi się do ochrony osób starszych w Polsce. Autorka konkluduje, że „polscy seniorzy są dość dobrze chronieni" (str. 74). Jako członek zespołu ekspertów ds. osób starszych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem. Jedyną, spośród wymienionych, ustawą chroniącą interesy wyłącznie osób starszych jest ta z 2015 roku. Wszystkie pozostałe akty prawne dotyczą ogółu obywateli. Proszę o namysł nad pochopnością wnioskowania: gdyby Konstytucja RP, inne akty prawa wyodrębniały osoby starsze doszłoby do ich stygmatyzacji. Prawa, przywileje, świadczenia tam opisane dotyczą wszystkich obywateli. W Polsce osoby w wieku emerytalnym nie wymagają specjalnej ochrony prawnej. Ustawa o osobach starszych zainicjowała rozwój polityki społecznej intencjonalnie skierowanej na problemy tej grupy obywateli, w tym sytuacji dochodowej, bytowej, mieszkaniowej, aktywności zawodowej, sytuacji rodzinnej, stanu zdrowia i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej, dostępności usług socjalnych i opiekuńczych, sytuacji osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów, aktywności, przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na wiek i kreowania oraz realizowania polityki senioralnej. Wszystkie te obszary wynikają z praw konstytucyjnie przynależnych każdemu obywatelowi.

Nie widzę potrzeby analizowania polityki społecznej/pomocy społecznej w jej wszystkich aspektach. Praca doktorska dotyczy słuchaczy UTW, omawianie działalności domów pomocy społecznej jest zbędne.

[2] M. Finogenow, Psychologiczne uwarunkowania zadowolenia z życia w wieku emerytalnym - wyniki modelowania równań strukturalnych, *Polskie Forum Psychologiczne,* 2008, nr 2(13), s. 82-95.
[3] E. Trzebińska*, Psychologia pozytywna*, Warszawa, 2008.

Natomiast śródrozdział dotyczący programów aktywizacji społecznej oceniam dobrze, jest uzasadniony, aktualny.

Rozdział III dotyczy uniwersytetów trzeciego wieku. We wprowadzeniu Doktorantka pisze: „Pomimo tego, że seniorzy tracą w okresie starości dotychczasowe barwne życie społeczne w którym realizowali role zawodowe, szerokie kontakty interpersonalne, i różnorodne aktywności, czas ten nie musi oznaczać wyłączenia z życia społecznego". Sprzeciwiam się tego rodzaju generalizacjom, zwłaszcza w kontekście podjętych w dysertacji wątków badawczych. Słuchacze UTW są grupą, która „dodaje życia do lat", żyją kolorowo, na własny rachunek, niezależnie i z przyszłościową perspektywą. Jak wynika z badań (w tym moich) także osoby starsze nie należące do aktywnych edukacyjnie zachowują radość życia, są zaangażowane, zajęte, żyją po swojemu. Oczywiście są także ludzi wycofani, zgorzkniali, jak w każdej generacji, w każdej grupie społecznej. Wiek o niczym nie przesądza.

W dalszej części rozdziału Doktorantka przedstawia za raportami i publikacjami charakterystykę UTW i uczestników tego społecznego już ruchu. Przybliża powszechnie znaną teorię aktywności, nieoczekiwanie konkludując, cyt.: „ …koncepcje aktywności nie obejmują swoimi postulatami seniorów, którzy nie wyrażają potrzeby bycia aktywnymi, nie dostrzegają swojego potencjału i celów życiowych oraz silnie zakorzenionego biernego spędzania czasu. Dlatego, bardzo ważne jest stosowanie indywidualnego podejścia, które pomoże takim osobom…". Odnoszę wrażenie, że Doktorantka nie zrozumiała przesłania koncepcji aktywności i przeciwstawnej jej teorii wycofania, jako dwóch społecznych teorii starzenia się.

Pani mgr Justyna Cherchowska odnosi się do *empovermentu* jako procesu i celu. Łączy empoverment z działalnością w ramach UTW, co może kontekstowo zaskakiwać. Ponownie zachęcam do zapoznania się z założeniami krytycznej gerontologii edukacyjnej, być może wysnute wnioski pozwolą na poszerzenie zbioru argumentów uzasadniających wprowadzenie „upełnomocnienia" do praktyki zajęć w UTW.

Na str. 108 Doktorantka stwierdza, że polskie UTW działają w modelu francuskim. Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Na czym polega model francuski? Jak przenieść rozwiązania tego modelu na warunki pracy stowarzyszeń UTW, placówek działających w środowiskach lokalnych, opierających się na zasobach lokalnych elit? Warto powrócić do opracowania GUS *Uniwersytety Trzeciego Wieku w roku akademickim 2017/2018* i skonfrontować dane liczbowe z powyższym stwierdzeniem, czyli zajrzeć na stronę 117 doktoratu. UTW działające przy uczelniach są mniejszością (1/5 ogółu). Polskie UTW wypracowują własną, oryginalną metodykę, o czym pisali na przykład Andrzej Klimczuk (Kierunki rozwoju uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, *e-mentor* nr 4(51)2013) oraz Aleksander Kobylarek (The University of the Third Age in Poland…, *e-mentor* nr 5(77)2018).

Przyjęte założenia metodologiczne

Rozdział trzeci opiera się na założeniach metodologicznych nauk społecznych. Jest obszerny, liczy 27 stron. Ma prawidłową budowę, wszystkie elementy procedury badawczej

zostały w opisie uwzględnione. Doktorantka osadziła badania w paradygmacie pozytywistycznym. Koncepcja została oparta o model organizacji badań Krzysztofa Rubachy.

Przedmiotem badań własnych mgr Justyna Cherchowska uczyniła poczucie zadowolenia z życia słuchaczy UTW. Zadowolenie z życia Doktorantka rozumie jako „nastawienie wobec życia, które wyznacza aktywne zmaganie się z przeciwnościami losu i pomaga realizować istotne dla podmiotu wartości" (str. 133). Odrzucam takie ujęcie definicyjne. Zmaganie się jest procesem, a zadowolenie wynikiem, stanem, dobrostanem.

Cele badań według Autorki (najprawdopodobniej za Tadeuszem Pilchem) mają charakter eksploracyjny, opisowy i wyjaśniający. Są one zbudowane „piętrowo". Utrudnia to zrozumienie zamysłu badawczego. Np. w celu pierwszym pojawiają się wskaźniki (zmienne?): (1) zadowolenie z życia, (2) jego uwarunkowania a następnie czynniki (3) kształtujące i (4) różnicujące zadowolenia z życia. Uwaga krytyczna dotyczy także niewłaściwego moim zdaniem użycia określenia „eksploracja zadowolenia". Synonimy eksploracji to kwerenda, zwiad, pomiar, penetracja, rewidowanie, poszukiwanie, rekonesans itp. Niewłaściwe zastosowanie terminu sprawia, że cel pierwszy staje się mało zrozumiały. Zapewne Doktorantce chodziło o rozpoznanie poziomu zadowolenia z życia w kontekście jego uwarunkowań. Drugi cel – opisowy - zmierza do (1) opisu stylów życia (przy czym pierwszy cel nie zakłada rozpoznania stylów życia) oraz (2) opisu podejmowanej aktywności i dodatkowo zmierza do (3) opisania kategorii kształtujących poczucie zadowolenia z życia i (4) ich analizy. Cel wyjaśniający Doktorantka traktuje jako dążenie do wzbogacenia dotychczasowej teorii dotyczącej zadowolenia z życia seniorów, stylów ich życia i podejmowanej aktywności oraz wskazania czynników różnicujących zadowolenie z życia. W pracach badawczych z pedagogiki oczekuje się rozwiązań (modeli, wskazówek) praktycznych. W tej dysertacji tego elementu nie ma. Można też mówić o celach poznawczych, teoretycznych i praktycznych.

Problem główny przyjął postać pytania: „Jakie czynniki decydują o zadowoleniu z życia seniorów będących słuchaczami uniwersytetów trzeciego wieku i jakie czynniki je różnicują?" Czyli pytanie dotyczy czynników przesądzających o zadowoleniu z życia i czynników różnicujących te czynniki. To skomplikowane pytanie… Moja uwaga wskazuje na konieczność przeprowadzania bardzo uważnej korekty językowej dysertacji, przed oddaniem jej do rąk recenzentów.

W konsekwentnie podwójnych pytaniach szczegółowych Doktorantka poszukuje odpowiedzi na temat: określania pojęcia zadowolenia z życia przez seniorów i uwarunkowań takiego definiowania (domyślam się, że inna była intencja tego pytania szczegółowego), poczucia sprawowania kontroli nad własnym życiem, poziomu zaspokajania potrzeb, sensu ich życia, stylów życia, form aktywności, relacji społecznych i wpływu aktywności w UTW na zadowolenia z życia. Każdorazowo drugim członem pytania badawczego jest różnicowanie i warunkowanie. Udzielenie odpowiedzi na te wszystkie pytania to ambitne zadanie badawcze.

Mam uwagi do konstrukcji hipotez badawczych. Są one odbiciem pytań badawczych i także zostały nadmiernie rozbudowane. Są to przypuszczenia złożone, zawierające kilka

zmiennych. Uznaję to za błąd metodologiczny. Uważam, że hipotezy powinny być proste, logicznie skonstruowane: Czynnik X wpływa na (zwiększa, zmniejsza, stymuluje, ogranicza…) proces obiektu Y. Takie proste, jasne sformułowanie hipotez ułatwiłoby nie tylko lekturę dysertacji, ale też rozumowanie i wnioskowanie. Hipoteza 1 w swym brzmieniu skupia az cztery zmienne. Zastanawiają mnie wskaźniki do hipotezy 2: poczucie umiejscowienia kontroli nad własnym życiem oraz przejawy silnej woli życia – jakie są wskaźniki woli życia? Instynkt, zasoby genetyczne, zasoby adaptacyjne? W hipotezie 3 Doktorantka pisze o realizowaniu potrzeb. Jest to niezręczne określenie, potrzeby się zaspokaja. Autorka w tej hipotezie dąży do obalenia teorii A. Maslowa, który zakłada, że aby uwolniły się potrzeby rozwojowe muszą zostać zaspokojone potrzeby pierwotne, a do takich należy potrzeba bezpieczeństwa. Kolejność wymieniania potrzeb także jest zaskakująca: najpierw fizjologiczne, następnie samorealizacja a dopiero później potrzeby szacunku (do kogo, z czyjej strony), przynależności. Klasyczna piramida potrzeb tym samym się rozsypała. Hipoteza 4 – co to znaczy „dość wysoki poziom", jakie są wskaźniki „dość wysokiego poziomu"? I dalej – Autorka zaprojektowała badania w jednolitej kohorcie, skąd więc pytanie o wiek jako czynnik różnicujący? Wiek jako jedna ze zmiennych niezależnych posłużył Autorce do wyodrębnienia aż siedmiu pięcioletnich kategorii. Uważam, że osoby mające mniej niż 60 lat powinny zostać wykluczone z próby, bowiem nie spełniają ustawowych warunków definiujących osobę starszą (minimum 60 lat). Ponadto we wstępie Doktorantka napisała o wieku 65 lat, jako czasie rozpoczynającej się starości.

Na kolejnych kartach dysertacji Doktorantka formułuje zmienną zależną (zadowolenie z życia) i jej wskaźniki, czy jak to określa - determinanty: wola życia (str. 140 i 141: ogólne poczucie kontroli nad własnym życiem, ogólne poczucie woli/pragnienia życia, wartości nadające życiu sens trudno uznać za poprawne określniki tego stanu), aktywność, dobrostan – w ujęciu temporalnym, otoczenie społeczne (elementy cebulowej teorii szczęścia Janusza Czapińskiego).

Zmiennymi niezależnymi uczyniła wiek, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie, wysokość dochodów, staż w UTW.

Autorka informuje, że zastosowała w badaniach metody ilościowe, sondażowe, słusznie pisząc na str. 144, że problem badawczy wymagał badań diagnostycznych. W badaniach wykorzystała test sensu życia i test służący pomiarowi temporalnej oceny zadowolenia z życia (Drabina Cantrilla) oraz technikę ankiety, przy czym to narzędzie jest autorskie. W kwestionariuszu ankiety wykorzystała skalę Likerta. Doktorantka dokładnie scharakteryzowała zastosowane narzędzia. Kwestionaiusz ankiety jest obszernym, dobrze opracowanym narzędziem, jestem przekonana, że Doktorantka włożyła wiele namysłu w jego konstrukcję. Jedno ze stwierdzeń zawartych w kwestionariuszu ankiety jest w moim przekonaniu niewłaściwe metodologiczne. Chodzi o pytanie 3, wiersz trzeci: *Czynniki (wola życia, dobre samopoczucie, warunki życia, aktywność życiowa) które w powszechnym mniemaniu powinny być źródłem osobistego szczęścia lub nieszczęścia, nie mają żadnego lub bardzo ograniczone znaczenia dla trwałego zadowolenia z życia.* Można było zaznaczyć na skali od zdecydowanie zgadzam się do zdecydowanie nie zgadzam się. Ale z którym członem

tego twierdzenia? Nie zgadzam się także z wykładnią, interpretacją potrzeb Abrahama Maslowa. Potrzeby fizjologiczne to potrzeby gatunkowe, biologiczne, jedzenie, picie, sen, potrzeby seksualne. Potrzeby bezpieczeństwa obejmują poczucie pewności teraźniejszości i jutra, stabilności, poczucia opieki, wolności od zagrożeń, braku lęku, stabilnej sytuacji finansowej (emerytury). Rodzina, sąsiedzi – to poziom potrzeby przynależności, afiliacji. Skracając wywód – Doktorantka niewłaściwie zinterpretowała teorię potrzeb Abrahama Maslowa. Deskryptor „Poczucie uznania ze strony innych ludzi" pojawia się dwa razy w kwestionariuszu, przy okazji różnych pytań (20, 22).

W wyborze placówek do badań prawidłowo zastosowała dobór losowy kwotowy: badania przeprowadziła w siedmiu UTW z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Natomiast zabrakło opisu procedury pozyskiwania osób ankietowanych, poza oczywistym kryterium przynależności do UTW.

Dane ilościowe zostały opracowane przy użyciu programu IBM SPSS. Ich analizie służyły techniki statystyki opisowej i wnioskowanie statystyczne: Test chi-kwadrat Pearsona, współczynnik korelacji rho-Spearmana oraz test U Manna-Whitneya.

W badaniach udział wzięło 261 osób starszych, z przewagą kobiet (78,5%).

Wyniki badań

W dalszych rozdziałach zaprezentowany został zgromadzony materiał empiryczny przynoszący odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze. Systematycznie i w sposób uporządkowany poddano analizie uzyskane wyniki badań. Są to interesujące dane. Analizy prowadzone w obszarze dysertacji cechuje precyzja, dyscyplina myślenia. Autorka konsekwentnie mierzy się z każdym pytaniem badawczym, korelując wyodrębnione wskaźniki, zmienne. Wysnuwa analityczne wnioski, odnosi się do uzyskanych wyników. Jednak ta część dysertacji jest nużąca dla czytelnika. Brakuje syntezy, wnioskowania na wyższym poziomie ogólności, rytm analiz: zmienne, korelacja, ilustracja, weryfikacja, jest stały i przewidywalny. Wprowadza to do dysertacji pożądany ład, ale zniechęca do lektury. Lekkość pióra jest pożądaną wartością dodaną prac awansowych.

Doktorantka zajmuje się kolejno: percepcją pojęcia zadowolenia z życia, jego oceną, znaczeniem poszczególnych czynników dla osiągniętego stanu (nie)zadowolenia z życia w perspektywie temporalnej. Wdraża do badań nie anonsowany w rozdziale metodologicznym test Kołomogorowa-Smirnowa. Ustalenia prowadzą do wniosku, że im wyższe wykształcenie tym wyższe zadowolenie z życia, im dłuższy staż w UTW tym mniejsze zadowolenie badanych z uczestnictwa, wysokość dochodów jest najważniejszym czynnikiem zadowolenia z życia itd. (str. 172). Przyznam, że pogubiłam się w prezentowanych szczegółowych, wręcz drobiazgowych korelacjach.

Kolejne analizy dotyczą poczucia kontroli nad własnym życiem i czynników różnicujących to poczucie (choć Autorka na str. 176 pisze, że chodzi o czynniki różnicujące kontrolę). ¾ badanych ma poczucie sprawowania kontroli nad swoim życiem. Najsilniejszym czynnikiem jest dobry stan zdrowia (75% wskazań) oraz szczęście rodzinne (66%). *Opus magnum* badani wiążą z rolą społeczną rodzica (61%) – być może przewaga kobiet

determinuje tę wielkość. Porażka życiowa w opinii badanych to redukcja kontaktów społecznych (51%). Plany życiowe związane są z podróżami i poszerzaniem horyzontów intelektualnych (odpowiednio 66% i 64%). Zaskakują wyniki wskazujące na nieuwzględnianie w planach życiowych słuchaczy UTW uczestnictwa w zajęciach UTW.

Następny podrozdział rozprawy doktorskiej dotyczy potrzeb i różnic w ich zaspokajaniu. Nie zgadzam się z przyjęta przez Doktorantkę wykładnią interpretacyjną hierarchii potrzeb Maslowa, stąd mój nieufny stosunek do wyników badań zaprezentowanych w tej części. W istocie ustalenia nie wnoszą niczego nowego do teorii. Pierwszy akapit na stronie 202 jest wadliwy stylistycznie, trudno dociec, co Autorka dysertacji ustaliła, co chciała przekazać czytelnikowi. Ten podrozdział uznaję za najsłabszy w rozprawie.

Poczuciu sensu życia Pani Justyna Cherchowska poświęciła następny fragment dysertacji. Cieszy, że badani słuchacze UTW mają to poczucie, świadczy to o pomyślnym przebiegu ich starzenia się i starości.

Determinanty stylu życia to kolejny wątek analizowany na kartach dysertacji. W tym przypadku Autorka dokonała wyróżnienia dwóch grup – młodszej i starszej. Zabieg ten oceniam pozytywnie, jednak chcę się dowiedzieć ile wyniosła mediana wieku, czy było to 70 lat (str. 214). Z badań wynika że najistotniejszym czynnikiem różnicującym styl życia są relacje społeczne (74% ogółu). Mam wrażenie, że w gąszczu cząstek zdań składających się na hipotezy pogubiła się sama Wykonawczyni badań. Coś się częściowo sprawdziło, coś się częściowo nie sprawdziło. Chciałoby się zapytać – jaka zatem jest ostateczna konkluzja?

Czas wolny, aktywność w kontekście zadowolenia z życia – refleksja nad tym zagadnieniem wypełnia następne kart pracy. Wyniki badań są zbieżne z doniesieniami innych badaczy na ten temat. Zwracam jednak uwagę, że Pani mgr Cherchowska zaskakuje, wnioskując przy weryfikacji hipotez, że można przyjąć założenie, że im dłużej seniorzy uczęszczali do UTW tym wyżej cenili korzyści dla poziomu satysfakcji życiowej. Przy weryfikacji hipotez nie należy stawiać kolejnych hipotez. Warto poświęcić temu problemowi dalsze badawcze poczynania.

Doktorantka przygląda się także kontaktom społecznym. Okazuje się, że najsilniejszymi czynnikami pozytywnie kształtującymi relacje interpersonalne są możliwość wspólnego rozwiązywania problemów i pokonywania trudności życiowych oraz udane relacje partnerskie/ koleżeńskie/ rodzinne (w obu przypadkach ponad 47% wskazań). Ponad połowa badanych wskazuje na znaczenie wsparcia społecznego i wzajemną uczciwość.

Aktywność w strukturach UTW jest czynnikiem silnie kształtujących zadowolenie z życia seniorów. Aktywność ta jest motywowana możliwością interesujących form spędzenia czasu (95%). Barierami uczestnictwa okazały się zły stan zdrowia, nieodczuwanie takiej potrzeby i konieczność sprawowania opieki nad członkiem rodziny (przy czym nie wiadomo, czy nad małżonkami czy nad np. wnukami). Uważam, że w przypadku tego wskaźnika badani opowiadali raczej o innych seniorach, sami bowiem są aktywnie zaangażowani w życie społeczności UTW. Tę część pracy kończą postulaty pedagogiczne odnoszące się do potrzeby organizowania UTW w jeszcze większym niż dotąd zakresie.

Pracę kończą wnioski ogólne, umiejętnie skupiające wszystkie poruszone w eksploracji wątki. Do zakończenia Doktorantka włącza wcześniej nie cytowaną literaturę przedmiotu, korelującą z odjętymi przez siebie badaniami. Praktycznie zakończenie to jest gotowym, zamkniętym artykułem naukowym.

Podsumowując: rozprawa jest zwarta, syntetyczna, Doktorantka zdyscyplinowana w prowadzeniu rozumowania. Nie ma w dysertacji typowej dla części prac doktorskich skłonności do didaskaliów, dygresji „rozmywających" zasadniczy wątek analiz.

Autorka wykonała tytaniczną pracę, doceniam to. Nie zagubiła się w gąszczu „częściowych" hipotez, korelacji, fragmentarycznych wnioskowań. Potrzeba podejmowania tego rodzaju diagnoz jest dla mnie oczywista, ale apeluję o uproszczenie języka wypowiedzi – mnie statystyki, więcej ludzi.

Zachęcam Autorkę do upowszechniania wyników swoich badań. Warto rozważyć druk monografii, która zaktualizowałaby przestrzeń bibliograficzną w tym obszarze. Pożądana w tym przypadku jest szersza kwerenda literatury (w tym zagranicznej) oraz niezbędna korekta.

Konkluzja

Opiniowana rozprawa odpowiada wymaganiom stawianym dysertacjom doktorskim określonym w art. 13 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym… (Dz.U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.). W związku z tym, na podstawie Ustawy o stopniach i tytule naukowym z dnia 18 marca 2011 roku (Dz. U. nr 84, poz. 455), wnoszę do Rady Naukowej Dyscypliny pedagogika Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego o dopuszczenie Pani mgr Justyny Cherchowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Zofia Szarota



Warszawa/Kraków, 11.10.2020 r.